

Gerard Labuda

Próba syntezy historii kultury Pomorza w pierwszej połowie XIX stulecia

Acta Cassubiana 1, 313-329

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Gerard Labuda

Próba syntezy historii kultury Pomorza w pierwszej połowie XIX stulecia

1. Uwagi wstępne

Historycy współcześni na ogół nieźle sobie radzą z analizą i syntezą procesów i przemian gospodarczych, społecznych i politycznych, a także w przedstawianiu spójnym lub rozłącznym rozmaitych działów kultury umysłowej i artystycznej (literatura, sztuka, architektura, nauka itp.). Ale dotychczasowe doświadczenia historiograficzne pokazują, że do rozbieżności między nimi dochodzi wówczas, gdy stają przed zadaniem analizy i syntezy kultury jako procesu ciągłego i całościowego (tj. kultury materialnej, społecznej i duchowej we wzajemnym powiązaniu), i to zarówno w treściach, jak i formie wykładu¹.

Z punktu widzenia formalnego łatwo wychodzimy od takich ogólnych tematów, jak kultura powszechna, kultura poszczególnych kontynentów (np. kultura europejska, afrykańska, azjatycka itd.), dalej schodząc na poziomy niższe, jak kultura narodowa (najczęściej ujmowana w ramach zmiennych struktur politycznych, państwowych); pierwsze poważne trudności zaczynają się wtedy, gdy schodzimy na poziom kultury prowincjonalnej jako wytworu

¹ F. Znaniecki, *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, tłum. J. Szacki, Warszawa 1971; J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973. Warto też częściej zaglądać do M. Handelsmana, *Historyki – Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, wyd. 2, Warszawa 1928.

działalności administracyjnej państw, oraz wreszcie kultury regionalnej, będącej wytworem działań społecznych oddolnych i często archaicznych wspólnot komunikatywnych, plemiennych.

Każda kultura jawiąca się nam jako ogólna jest zawsze sumą twórczych osiągnięć jednostkowych, a więc, patrząc na to samo zagadnienie z perspektywy treści wytworów kulturowych, zaczynamy naszą drogę ich analizy i syntezy ku szczytowi od poznawania i przedstawiania osiągnięć jej jednostkowych, indywidualnych twórców, gdyż, jak słusznie mówi jeden z najznakomitszych teoretyków kultury, „każdy proces twórczy jest jedynym w czasie i przestrzeni bezwarunkowym pojawieniem się czegoś co do swej treści i znaczenia zupełnie nowego”². Zadanie historyka kultury polega na tym, aby iść w ślad za tą nowością i zbadać, jak innowacja przekształcała swoje środowisko i jak była przez to środowisko przyjmowana, a następnie, rozszerzając, idąc ponownie w górę – w ujęciu regionalnym, narodowym, kontynentalnym i powszechnym wprost proporcjonalnie do znaczenia i nośności owej innowacji³.

Stojąc więc przed zadaniem konkretnym: przedstawienia kultury regionalnej, w naszym przypadku pomorskiej i kaszubskiej, musimy sobie zdawać sprawę, że w uchwytnych dla nas czasach prehistorycznych i wczesnohistorycznych kultura pomorska pokrywała się prawie całkowicie z kulturą kaszubską⁴, ale później pod naciskiem oddziaływań gospodarczych, etniczno-politycznych, wspólnota ta podlegała systematycznej redukcji terytorialnej. W naszych czasach zajmuje tylko do niedawna dość dobrze wyróżniający się region jako wspólnota obyczajowa i językowa. Odnajdujemy w niej więc rozmaite nawarstwienia niemieckie, ogólnopolskie (co kaszubskie, to polskie) i pomorskie (co kaszubskie, to i pomorskie), a nawet europejskie (co kaszubskie, to europejskie) w odpowiednich proporcjach. Zadaniem historyka jest więc wydobycie tych oddziaływań ogólnych na to, co regionalne, i odwrotnie

² F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej*, Poznań 1921, s. 2.

³ Nawiązywałem do tej idei wielokrotnie w moich esejach o teorii kultury i historii kultury; por. G. Labuda, *Historia kultury jako historia twórczych innowacji*, „Nauka Polska”, R. 1991, nr 5-6, s. 13-37; tenże, *Historia kultury – historia cywilizacji*, tamże, R. 1993, nr 4, s. 11-30.

⁴ *O spójności historii regionalnej z historią powszechną* zob. G. Labuda, *Zadania i cele historii regionalnej w systemie historiografii*, „Rocznik Kaliski”, 10 (1977), s. 13-26; por. też W. Rusiński, *Regionalizm-historia-gospodarka*, „Kronika Wielkopolski”, nr 1(1978), s. 49-59; B. Jałowiecki, *Rozwój lokalny*, w: *Rozwój regionalny, region lokalny. samorząd terytorialny*. Warszawa 1989.

– oddziaływań regionalnych na to, co ogólne... Nie ma bowiem regionu, który kulturowo mógłby być dla siebie „samotną wyspą”.

Otrzymaliśmy ostatnio pouczającą w tym zakresie lekcję pogładową ze strony amerykańskiego historyka Dawida Landesa, autora książki *The Wealth and Poverty of Nations*. Poddał on ponownej analizie znaną diagnozę Maxa Webera o przewadze narodów protestanckich nad katolickimi w ich rozwoju gospodarczym i społecznym, a tym samym również kulturowym. Wydobywam z niej, nie mając do niej bezpośredniego dostępu, pewne poglądy, które mogą nam być przydatne w rozumieniu własnych dziejów za pośrednictwem ich omówienia przez Andrzeja Koraszewskiego⁵.

Najpierw uogólnienia: *„To kultura, czy też raczej ukształtowana przez religijną tradycję mentalność, decyduje o zdolności przezwyciężenia pojawiających się problemów lub pozostawania w błędnym kole ubóstwa, obrażonej dumy (honoru), nieudanych powstań i rewolucji oraz dyktatur”* (s. 21). O przodownictwie Europy w rozwoju współczesnego świata zdecydowało, jak się ten badacz obrazowo wyraził, „wynalezienie wynalazku”, czyli – inaczej mówiąc – nowych narzędzi, nowych technik produkcji, nowych kwalifikacji.

„Eksplzja wynalazczości na początku XIX stulecia jest tylko przyspieszeniem procesu, który trwał już od dłuższego czasu. Dlaczego w Anglii – bo Anglia najwcześniej odeszła od poddaństwa i przestawiła się na gospodarkę czynszową w rolnictwie, bo miała najbardziej rozwinięty podział pracy, bo miała najwyższy procent ludności umiejącej czytać i pisać, bo rzemiosło nie było skrupowane przez cechy w takim stopniu jak w innych krajach, bo tu był największy rozwój nauk ścisłych i największe nagromadzenie wiedzy technicznej” (s. 25).

Nie wszystkim się to w takiej samej mierze udaje, albowiem *„przy wszelkich skokach innowacyjnych wszystko zależy do tego, czy społeczeństwo jest do nich gotowe, czy wykorzystaniu nowych urządzeń towarzyszyć będzie ich właściwa konserwacja, czy pojawi się serwis ich napraw i tendencja do ich systematycznego ulepszania”* (s. 26). I ekspertyza kończąca tę analizę: *„Byłe kolonie czy półkolonie mają głęboką potrzebę wyjaśniania wszystkich swoich klęsk wyzyskiem i celowym uniemożliwieniem przemysłowemu rozwojowi w ich krajach przez kolonialistów. Jeśli dochodzą do tego różnice religijne, gorycz uzyskuje dodatkowy wymiar sakralny. Fakt, że kraje te popadły w zależność*

⁵ A. Koraszewski, *Między zamożnością i biedą*, „Kultura”, Paryż 1999, nr 6/621 s. 19-30.

z powodu wcześniejszych słabości, wśród których z reguły najważniejszą była praca przymusowa, brak podziału pracy, fanatyzmu, blokowanie oświaty przez własne elity i głęboka niechęć do wolnego handlu jest całkowicie ignorowany” (s. 27).

Odnajdujemy tu wiele analogii i zastosowań do rozpoznania i wyjaśnienia rozwoju kultury ziem polskich w okresie zaborów. Poprzedzając tymi uwagami wstępnymi moją syntezę kultury pomorskiej dla *Historii Pomorza w latach 1815-1850*, stwierdzam dość znaczną zbieżność między tymi procesami w skali powszechnodziejowej, które na małą skalę zarówno czasowo, jak i przestrzennie rozgrywały się w Polsce i na Pomorzu. Po rozbiorach Rzeczpospolita została siłą wtłoczona w trzy całkowicie odrębne systemy i religijne, i polityczne: a) jedna, najważniejsza i najliczebniejsza, ale też etnicznie zróżnicowana, dostała się pod panowanie Rosji prawosławnej, feudalnej i despotycznej Romanowów, i ta swój sprzeciw demonstrowała najpierw wielkimi powstaniem, a dopiero pod koniec przeszła na nową formę oporu i rozwoju, wyrażającą się w programie „pracy organicznej”, nie wykorzystawszy krótkotrwałej szansy uzyskania autonomii w latach 1861-1862; b) druga, również zróżnicowana etnicznie i kulturowo, dostała się w obręb katolickiej, absolutnej, dopiero pod sam koniec parlamentarnej, liberalnej monarchii austro-węgierskiej Habsburgów; ta również próbowała demonstrować swój sprzeciw już to udziałem w powstaniach narodowych własnych i sąsiednich, już to roztropnym wykorzystywaniem koniunktury międzynarodowej i wybiła się w swoim rozwoju kulturowym przed inne ziemie polskie w ramach zapewnionej jej przez państwo zaborcze autonomii politycznej, a przede wszystkim kulturalnej. Wreszcie: c) trzecia, dostawszy się pod rządy monarchii pruskiej Hohenzollernów, protestanckiej i absolutnej, a następnie liberalizującej się i demokratyzującej w ramach ustroju parlamentarnego, najpierw przyspieszała za przykładem innych ziem polskich program niepodległościowy, tracąc wskutek zbyt dużej różnicy sił dotychczasową autonomię polityczną. Nie załamało to miejscowego społeczeństwa, lecz wyzwoliło w ramach praworządności państwowej samorządne ruchy organizacyjne i społecznikowskie w myśl doktryny socjologicznej, iż w razie upadku instytucji państwowych należy powoływać do życia zastępcze instytucje narodowe. Za przykładem Wielkopolski poszło za tym, i za galicyjskim wzorem, społeczeństwo śląskie i pomorsko-kaszubskie. Tym sposobem wszystkie trzy zabory w nadchodzącej pomyślnej koniunkturze międzynarodowej (wybuch wojny między trzema zaborcami i wsparcie biernych dotąd państw zachodnich) wyłoniły siły zdolne do odro-

dzenia własnej państwowości i własnego mecenatu kulturalnego. Niemały był w tym odrodzeniu udział sił kulturotwórczych.

Dla badaczy dziejów Polski jest tu otwarte pole do działania, aby prócz wielu innych współczynników odrodzenia politycznego i zbrojnego ukazać również rolę twórców kultury na wszystkich poziomach wspólnoty narodowej. Na wąskim odcinku tworzenia się nowej struktury społeczeństwa pomorskiego o mieszanym składzie etnicznym polsko-niemieckim, przy aktywnym udziale Kaszubów, Kociewiaków, Krajniaków, Mazurów i Warmiaków, podjąłem poniższą próbę podsumowania i ukazania ich wysiłków kulturotwórczych.

Tworzywo kulturowe

Kultura powstaje w toku przekształcania natury ludzką pracą we wszelkich jej przejawach biofizycznych, organizacyjnych i umysłowych. Człowiek występuje w stosunku do natury w podwójnej roli: a) zarówno jako jej część, jak i też: b) jako jej przetwórca, a tym samym wytwórca kultury. Będąc istotą materialną i biologiczną, jest też osobą obdarzoną wysoko zorganizowaną świadomością, a tym samym zdolną do działania przedsiębiorczego i społecznego. Posługując się swoją świadomością, bezustannie przekształca zastany świat przyrody i przystosowuje go do swoich potrzeb. Te jego duchowe i społeczne uzdolnienia i czynności przyczyniają się do powstawania i organizowania w każdym środowisku, w czasie i przestrzeni, systemu dóbr i wartości materialnych, społecznych i duchowych, zaspokajających jego potrzeby biologiczne, społeczne, tudzież estetyczne i duchowe. Czynniki umysłowe, wpływające na powstanie wytworów materialnych i poczynań społeczno-ustrojowych, same z kolei będąc poddawane oddziaływaniom tych wytworów i wartości kulturowych, składają się na nierozzerwalną jedność świata kultury, którą tylko dla celów poznawczych dzielimy i opisujemy jako kulturę materialną, społeczną i duchową.

Wspólnym mianownikiem dla wszystkich tych czynności jest twórczość wszelkiego rodzaju. W praktycznym działaniu przejawia się ona w dwu postaciach: a) jako akt jednorazowy i niepowtarzalny, powodujący powstanie dzieła oryginalnego i prototypowego w czasie i przestrzeni, oraz b) jako akty odtwórcze, wielorazowe i powtarzalne, zaspokajające potrzeby wielu odbiorców.

Już u zarania krytycznej myśli filozoficznej tę pierwszą umiejętność nazywano: a) zdolnością „tworzenia czegoś z niczego” (greckie: *piesis*, łacińskie: *creatio ex nihilo*), a tę drugą zdolnością „naśladowania, powielania, upowszechniania (gr. *Mimesis*, łac. *imitatio*). Te akty twórcze, jednorazowe, określa

się dzisiaj mianem „innowacji”. Tworzą one kulturę we właściwym tego słowa znaczeniu. Na innowację składają się z reguły trzy czynności: a) istniejące już wytwory kultury, czyli własna środowiskowa tradycja, dalej b) recepcja, czyli wzory i wytwory kulturowe zapożyczone z zewnątrz, oraz c) własna inwencja twórcy, wnosząca do istniejących już form dzieła oryginalne, przedtem nieistniejące. Z tego względu innowacje tworzą kulturę ludzką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Natomiast wszystkie akty przyswajania innowacji w postaci imitacji, adaptacji i akulturacji przyczyniają się do uspołecznienia kultu, w wyniku czego tworzą się cywilizacje, przełamujące granice środowiskowe, regionalne, ogarniające i przekształcające szersze wspólnoty ludzkie⁶. Kultura uspołeczniona, czyli cywilizacja, tworzy z kolei punkt wyjścia dla następnych działań kulturotwórczych w rozmiarze krajowym, a nawet kontynentalnym, składający się na ogólny obraz postępu kultury⁷.

2. Charakterystyka ogólna kultury Pomorza w I poł. XIX stulecia

Ekonomiczno-społeczne i polityczno-ustrojowe podłoże przemian kulturowych

Rozwój kultury i cywilizacji, bardziej niż jakiegokolwiek inne procesy historyczne, podlega prawu ciągłości i zmiany. Ich żywotność pouczająco wyraża mapa geografii kultury pomorskiej. Nic w zasadzie nie zakłóciło ciągłości kulturowej między jednym a drugim okresem na Pomorzu Zachodnim i w Prusach tzw. Książęcych, natomiast do raptownego jej zerwania doszło na terenie Prus Królewskich już w roku 1772 po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej. Wskutek zarządzonych niebawem przez władze pruskie reform podcięta została dotychczasowa baza materialna i organizacyjna instytucji sprawujących mecenat nad kulturą artystyczną i umysłową polskiej części społeczeństwa. Wszystkie królewszczyny, stanowiące sferę wpływów politycznych i skarbowych miejscowego możnowładztwa, uległy przewłaszczeniu; konfiskaty objęły też wielką własność kościelną, świecką i klasztorną,

⁶ Sumę poglądów na ten temat: G. Labuda, *Historia kultury – historią cywilizacji*, s. 11-30 (tam też dalsza literatura); zob. też G. Labuda, *O naturze i strukturze kultury*, „Kultura”, Paryż 1998, nr 7, s. 29-38.

⁷ Zob. Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991; tenże, *Postmodernistyczne rozterki kultur*. Warszawa 1996.

częściowo dotknęły one także własność szlachecką. Wielu posiadaczy królewszczyzn, zwłaszcza z Korony i Litwy (m.in. Przebendowscy, Działyńscy, Flemingowie), a także jej intelektualnej klienteli (jak np. Józef Wybicki), wymigrowało⁸. Nie zmienił tej sytuacji krótki okres kryzysu państwa pruskiego w latach 1806/7, gdyż Prusy nadal utrzymały się przy władzy na tym terenie, z wyjątkiem Ziemi Chełmińskiej i Krajny, która przejściowo w latach 1807-1813/4 znalazła się w granicach Księstwa Warszawskiego, a Gdańsk również na krótki czas został „wolnym miastem”. Panowanie pruskie ostatecznie utwierdzone zostało postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego w roku 1815, co więcej, poszerzone o tzw. Szwedzkie Pomorze Przednie (włącznie z Rugią), z Greifswaldem jako naukową stolicą Pomorza Zachodniego. Od roku 1815 zaczyna się etap systematycznego włączania całego Pomorza od granic Meklemburgii aż po granice Litwy w kulturowe procesy integracyjne Prus, co oznaczało roztoczenie mecenatu państwowego nad wszystkimi niemieckimi instytucjami pomorskiego życia kulturalnego, natomiast zubożenie, a nawet pozbawienie go odpowiedników polskich.

Natomiast ludność polska (w tym: kaszubska i mazurska) na równi z niemiecką korzystała z dobrodziejstw ogólnego rozwoju sił wytwórczych i wielkich reform społeczno-ustrojowych, obejmujących wszystkie prowincje pruskie w pierwszej połowie XIX wieku. Wymienimy tylko najważniejsze, kulturotwórcze.

Zaczynając zatem na poziomie jak najbardziej podstawowym od wprowadzania ulepszanego pługa, umożliwiającego pogłębioną orkę, a kończąc na maszynie parowej, wyzwalającej nowe zasoby energii, przechodzimy następnie na wyższe etapy przez zastąpienie trójpolówki kolektywnej płodozmiianem i trójpolówką indywidualną dostosowaną do potrzeb i możliwości każdego gospodarstwa, dalej zaprowadzenie ogrodnictwa i bardziej wydajnego rolnictwa, sadownictwa, upowszechniania płodów rolnych (ziemniaki, buraki cukrowe itp.), nadających się nie tylko do spożycia, lecz także do produkcji przemysłowej (spirytus, cukier). Dalej, przenosząc się od wytworów cechowego rzemiosła do udoskonalonej pod względem technicznym masowej produkcji przemysłowej, fabrycznej, zaspokajane były potrzeby zarówno

⁸ Szczegółowo: K. Jeżowa, *Der Grundbesitz in Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege*, Danzig 1934; P. Czaplewski, *Majątki duchowne sekularyzowane po r. 1772 w obrębie województwa pomorskiego i W. M. Gdańska*, „Rocznik Gdański”, t. VII-VIII (1935), s. 385 i n.

wsi, jak i miasta. Komunikację i wymianę towarową ułatwiają teraz drogi bite (szosy), a także pod sam koniec tego okresu drogi żelazne, kolejowe. Transport wodny korzysta z powstających wówczas na przemysłową skalę stoczni nadmorskich (Szczecin, Gdańsk, Elbląg, Królewiec). Wszystko to są dopiero zaczątki twórczych innowacji, które w pełni rozwoju, na miarę możliwości kapitałowych regionu, znajdują się dopiero w drugiej połowie XIX wieku⁹.

Postęp ekonomiczny w tych dziedzinach, dokonujący się przez stworzenie nowego rynku pracy, przy szybko rosnącym z powodu poprawienia bazy żywnościowej przyroście demograficznym, umożliwił wchłonięcie ludności „luźnej” i zbędnej na wsi wskutek dokonywających się tam procesów uwłaszczeniowych i przebudowy folwarcznego ustroju agrarnego na „gburski”, małowłasnościowy, samowystarczalny. W strukturze społecznej oznaczało to narodziny nowej samodzielnej klasy robotniczej¹⁰.

Jednakże wydarzeniem kulturowym o szczególnie doniosłym znaczeniu były zapoczątkowane w roku 1808, wnet po klęskach wojennych, a następnie konsekwentnie po roku 1815 realizowane przez władze pruskie reformy uwłaszczeniowe na wsi i samorządowe w mieście po wydaniu liberalizujących ustaw, znoszących dotychczasowe ograniczenia cechowe, handlowe i fiskalne. Reformy te zostały już obszernie zanalizowane i przedstawione, więc ograniczymy się w tym miejscu jedynie do wyciągnięcia wniosków. W ciągu trzydziestu lat zdołały one stworzyć podstawę dla rozwoju nowej struktury ustrojowo-politycznej społeczeństwa pomorskiego, niezależnie od istniejących podziałów narodowościowych. W ich wyniku dotychczasowy stan chłopski przeobraził się w klasę włościańską, która w dalszym swym rozwoju wyłoniła swoją reprezentację polityczną; taką samą ewolucję przeszedł stan mieszczański, przekształcając się we wspólnotę klasy mieszczańskiej. W jednej i dru-

⁹ Zob. A. Wielopolski, *Zagadnienie sił wytwórczych i rozwoju stosunków społecznych w rolnictwie Pomorza Zachodniego w I poł. XIX wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 61(1954), nr 4, s. 137-159. W perspektywie całego Pomorza to samo zagadnienie przedstawił B. Wachowiak w: *Historia Pomorza*, t. III cz. 1, s. 191-321; tenże, *Z dziejów uwłaszczenia i modernizacji gospodarki Prus w I połowie XIX wieku*, Olsztyn 1998.

¹⁰ Tworzenie się nowej struktury społecznej omówili obaj autorzy, jak w przyp. 9. Zob. też pierwsze monograficzne opracowania tego zagadnienia: G. F. Knapp, *Die Bauernbefreiung und der Ursprung der Landarbeiter in den älteren Teilen Preussens*, wyd. 2, t. I-II, München-Leipzig 1917; R. Stein, *Die Umwandlung der Agrarverfassung Ostpreussens durch die Reform des neunzehnten Jahrhunderts*, t. I-II, Jena-Königsberg 1918-1934; Zob. też *Inteligenja polska pod zaborami*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.

giej zapładniająca, organizacyjną rolę zaczęła odgrywać powoli wykształcająca się także warstwa polskiej inteligencji zawodowej, reprezentowanej dotąd głównie przez duchowieństwo, a także ziemiaństwo, które w wyniku reformy uwłaszczeniowej i dyskryminacyjnej polityki finansowej władz pruskich popadły w stan ciężkiego kryzysu¹¹.

Równie doniosłe znaczenie, nie pozbawione kulturotwórczych właściwości, miała reorganizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Wschodnim. Pod silnym naciskiem władz pruskich papież Pius VII wydał w roku 1821 bullę „de salute animarum”. Likwidacji uległ wtedy archidiaconat pomorski, należący od roku 1124 do diecezji włocławskiej. Został on teraz włączony do diecezji chełmińskiej wraz z Gdańskiem, a stolica biskupstwa przeniesiona z Chełmży do Pelplina. Z jednej strony oznaczało to scalenie dwu polskich prowincji kościelnych w jedną, z drugiej zaś przez odebranie własnych majątności spowodowało uzależnienie finansowe od dotacji rządowych, a w następstwie tego wzmocnienie wpływów germanizacyjnych w zarządzie diecezji, zwłaszcza za rządów biskupa Anastazego Sedlaga (1834-1856)¹². Warmia nadal zatrzymała status diecezji podległej bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

Najdonioślejsze zmiany o charakterze kulturotwórczym i cywilizacyjnym nastąpiły w aparacie urzędniczym: administracyjnym, sądowniczym, wojskowym i szkolnym. Nastąpiły one już po pierwszym i drugim rozbiórce Rzeczypospolitej, ale po roku 1815, w porównaniu z sąsiednią Wielkopolską, która zachowała pewien status samodzielności jako Wielkie Księstwo z polskim namiestnikiem, w Prusach Królewskich odsunięcie urzędników narodowości polskiej doprowadziło do całkowitej ich eliminacji. Pozbawiło ono wielu aspirantów polskiego, w tym kaszubskiego i mazurskiego pochodzenia, miejsc pracy i awansu społecznego. Podobnie działo się w wojsku; utworzone w Chełmnie i w Słupsku szkoły kadetów przerabiała swoich wychowanków na pruskich oficerów¹³.

¹¹ Ujęcie całościowe: J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848-1920*, Gdańsk 1986; Zob. też dalej: S. Wierzchosławski, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860-1914*, Wrocław 1980, oraz: P. Böhning, *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815-1871*, Marburg/Lahn 1973.

¹² Zob. w ujęciu ogólnym: ks. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, s. 185-188; tenże, *Historia Kościoła*, cz. 7: *Czasy najnowsze 1815-1914*, Lublin 1991, s. 122-125; por. też B. Hoffman, *Wykonanie bulli „de salute animarum” w W. Ks. Poznańskim*, „Roczniki Historyczne”, 8 (1932), s. 22 i n.

¹³ Zob. Z. Szultka, *Szkoła Kadetów w Słupsku (1769-1811)*, Gdańsk 1992.

Jedyną pozytywną stroną tych szeroko zakrojonych zmian i tworzenia nowych instytucji życia publicznego było przekształcanie monarchii absolutnej w państwo ustroju parlamentarnego. Wprowadzenie powiatów i gmin, zorganizowanie rad powiatowych i gminnych, stały się pierwszą na taką skalę szkołą wychowania obywatelskiego i oswojenia radnych ze znaczeniem kartki do głosowania. Wszystko to były zaczątki nowych procesów przeobrażeń kulturowych w obrębie tworzącego się nowego społeczeństwa.

Ile ciągłości cywilizacyjnej – ile zmian twórczych w kulturze Pomorza w omawianym czasie

Oba te zjawiska: ciągłość i zmiana co innego znaczyły dla niemieckiej, a co innego dla polskiej ludności Pomorza. Zmiany kulturowe zachodzące w omawianym okresie na Pomorzu były tylko regionalnym wycinkiem przeobrażeń kulturowych zachodzących w I poł. XIX wieku w całej Europie, zwłaszcza Zachodniej i Środkowej. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić wielostronne procesy uprzemysłowienia i rozwoju sieci komunikacyjnych, rozwoju górnictwa i hutnictwa, a także towarzyszące tym dokonaniom reformy społeczne, wśród nich zaś głównie związane z przejściem od społeczeństwa stanowego do klasowego, znajdujące następnie swój wyraz w reprezentujące każdą z tych klas partie polityczne. Ożywienie życia gospodarczego przyczyniło się z kolei do wytworzenia nowej świadomości narodowej, znajdującej znowu swój wyraz w twórczości intelektualnej, literackiej i artystycznej. Należy zatem każdą zmianę spostrzeganą w regionie odnosić, porównywać i oceniać na tle owych ogólnych procesów kulturowych.

W wyniku zaborów w latach 1772-1793, a jeszcze bardziej w wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego, przywracającego suwerenność państwową Prus na całym Pomorzu od granic Meklemburgii „aż po Kłajpedę” (zgodnie z brzmieniem państwowego hymnu zjednoczonych w drugiej połowie XIX w. Niemiec), kultura niemiecka na Pomorzu, w tym teraz także w dawnych Prusach Królewskich i Warmii, zachowując ewolucyjną ciągłość, wchodziła drogą twórczych modernizacji na wyższe etapy rozwoju. Inaczej proces ten przebiegał w odniesieniu do rodzimej słowiańskiej ludności, świadomej swej wartości w górnych warstwach społeczeństwa, ale dopiero budzącej się z uśpienia i niewiedzy w niższych, wiejskich i małomiasteczkowych. W tym wypadku nagła zmiana dotychczasowych uwarunkowań spowodowała długotrwałe załamanie, przejściowo tylko rozbudzone w krótkim okresie wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego. Już pokój w Tylży w roku 1807

położył kres rozbudzoną wówczas nadziejom na odbudowę Królestwa Polskiego w dawnych granicach z roku 1772.

W świetle faktografii ujawnionej przez autorów w ich opracowaniach jasno rysuje się zakres innowacji i twórczych osiągnięć w poszczególnych dziedzinach życia kulturalnego na całym Pomorzu¹⁴. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się szkolnictwo powszechne i średnie, w tym również zawodowe (tzw. realne), połączone z obowiązkiem uczęszczania do szkoły powszechnej. Wprawdzie w praktyce nie udało się tego obowiązku w pełnej mierze od razu zapewnić wszystkim, ale w miarę upływu lat przyczynił się on do alfabetyzacji prawie całego młodego pokolenia już w XIX wieku. Mimo że władze forsowały nauczanie w języku niemieckim, to sama sztuka czytania i pisania przyczyniła się do podniesienia poziomu wykształcenia również młodzieży narodowości polskiej na terenie Pomorza Nadwiślańskiego, na Warmii i Mazurach. W ślad za siecią szkół powszechnych powstały seminaria nauczycielskie, które z jednej strony zapewniały dopływ kadry nauczycielskiej zawodowo wykształconej, z drugiej zaś spowodowały powolne usuwanie z tychże szkół nauczycieli przygodnych i niedokształconych. O wiele sprawniej ten proces przebiegał na terenie Pomorza Zachodniego i w Prusach Wschodnich przez nawiązanie do wcześniejszych wzorów.

Na pierwszą połowę XIX stulecia przypadało też tworzenie gimnazjów i szkół realnych (z nachyleniem zawodowym), organizowanych w Prusach już od roku 1816, kończących nauczanie świadectwem dojrzałości (tzw. maturą). Te z kolei stały się „wylęgarnią” warstwy inteligenckiej, przechodzącej albo bezpośrednio do pracy zawodowej w urzędach lub w handlu i przemyśle, a także rolnictwie, albo udającej się na studia wyższe i obejmującej potem stanowiska w sądownictwie, w szpitalach i w zawodach inżynierskich. Podobnie zreformowały swoje szkoły Kościoły, przekształcając je na seminaria duchowne; wśród nich znalazło się też utworzone przez biskupa Sedlaga „Collegium Marianum”, zrazu przygotowujące tylko jego alumnów do stanu duchownego.

¹⁴ Zob. cykl artykułów w: *Szlachta-społeczeństwo-państwo między Warmią a Rugią w XVIII-XX wieku*, pod red. M. Jaroszewicza i W. Stepińskiego, Szczecin 1998; samo zagadnienie wymaga dalszych badań, uwzględniających też możliwości awansu w służbie pruskiej.

Już wyżej mówiliśmy o szkołach kadetów, którym też przysługiwał status szkoły średniej¹⁵.

W porównaniu z innymi regionami Niemiec ubogo przedstawiała się sieć szkół wyższych, lub szkół aspirujących do tego stopnia. W gruncie rzeczy szkołą akademicką w pełnym tego słowa znaczeniu był tylko Uniwersytet w Królewcu, gdyż drugi w Gryfii, który po ponad półtorawiekowej przerwie pod opieką władz szwedzkich ponownie nawiązał do swoich wcześniejszych tradycji, znalazłszy się w roku 1815 w sieci uniwersytetów niemieckich przez długi czas dźwigał się z upadku i właściwie dopiero w II poł. XIX wieku, po dokonanej w roku 1834 reorganizacji wydziałowej, zaczął dorównywać im swoim poziomem¹⁶.

Poważny kryzys dotknął cieszące się dużym prestiżem i aspirujące do miana szkoły wyższej w okresie poprzednim takie uczelnie jak: Akademia Chełmińska i Braniewska, oraz gimnazja: toruńskie, elbląskie i gdańskie. Wszystkie one, w myśl dekretu z roku 1816, zostały zredukowane do poziomu gimnazjów, jedynie akademii w Braniewie przyznano tytuł: Lycaeam Hosianum (1818), pełniące w praktyce rolę Wyższego Seminarium Duchownego w diecezji warmińskiej (dopiero w 1845 r. uzyskało ono uprawnienia szkoły uniwersyteckiej). W Szczecinie rolę tę pełniło „Paedagogium”, które za czasów szwedzkich zostało przekształcone w gimnazjum akademickie pod nazwą: „Gymnasium Carolinum” na cześć króla Karola XI (1667), które po przejściu Szczecina pod władzę Prus w roku 1805 przy zachowaniu uprawnień akademickich zostało połączone z Liceum Rady Miejskiej pod nazwą „Królewskiego i Miejskiego Gimnazjum” (późniejszy Marienstift), a odzyskało swoją dawną renomę dopiero w II połowie omawianego stulecia¹⁷.

¹⁵ Zob. prace cytowane w przyp. 11.

¹⁶ Zob. W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793-1806*, Warszawa 1948. Zagadnienie to w odniesieniu do Pomorza Zachodniego wyczerpująco opracował D. Łukasiewicz, *Kultura na Pomorzu Zachodnim 1648-1806/1815*, w: *Historia Pomorza*, t. II, cz. 3 (w druku). O perypetiach uniwersytetu w Gryfii zob. I. Seth, *Die Universität Greifswald und ihre Stellung in der schwedischen Kulturpolitik 1637-1815*, Berlin 1956; a także G. V. Selle, *Geschichte der Albertus Universität zu Königsberg in Preussen*, Königsber/Pr. 1944.

¹⁷ Na szerokim tle omówił K. E. Jeisman, *Das preussische Gymnasium in Staat und Gesellschaft*, Stuttgart 1974; zob. też M. Wehrmann, *Festschrift zum dreihundertfünfzigjährigen Jubiläum des Königlichen Marienstifts-Gymnasium zu Stettin*, Stettin 1894; a także S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681-1815*, Poznań 1973.

Mapa rozmieszczenia szkół wyższych różnego szczebla jest równocześnie mapą takiegoż rozmieszczenia aktywnych twórców nauki. Najwięcej, z istoty rzeczy, było ich w Królewcu, zarówno w dziedzinie nauk humanistycznych (żywo tu był odtąd stale kult Immanuela Kanta, chociaż nikt z jego następców nie wyszedł ponad miarę przeciętności), jak i też nauk przyrodniczych. Wśród nich uwagę historyka przyciąga przede wszystkim osoba profesora Johannes Voigta (1786-1863), który będąc równocześnie dyrektorem miejscowego archiwum, opracował jako wydawca źródła i jako autor 9-tomowej *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens* (1827-1839) pierwszą krytyczną, jakkolwiek również duchem romantyzmu natchnioną syntezę dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Jego o wiele skromniejszym odpowiednikiem w Szczecinie był Ludwig Giesebrecht (1792-1873), autor trzypięciotomowej *Wendische Geschichten* (1843); w tym ośrodku inspirował on też inne badania sławistyczne¹⁸.

Na osobną wzmiankę zasługuje Johann F. Herbart (1776-1841), jeden z współtwórców nowoczesnej pedagogiki¹⁹.

Innowacją organizacyjną o dużym znaczeniu kulturotwórczym były rozwijające się na Pomorzu po roku 1815 towarzystwa wyższej użyteczności publicznej (dobroczynne, zawodowe w dziedzinie rolnictwa i przemysłu, ale przede wszystkim towarzystwa naukowe). Ich zaczątki pojawiły się w głównych centrach życia gospodarczego i kulturalnego, głównie jako inicjatywa sfer mieszczańskich. Przed rokiem 1800 przodował na tym odcinku ośrodek gdański („Societas Litteraria”, 1720, „Societas Physicae Experimentalis”, 1743) i toruński („Towarzystwo Uczone”, 1752). Ze względu na istnienie uniwersytetu przodownictwo i w tym zakresie należało już na przełomie XVIII/XIX stulecia do Królewca; działało tutaj już wcześniej „Königliche Deutsche Gesellschaft” (1741) i „Königliche Physikalisch-Oekonomische Gesellschaft” (1792). Po roku 1815 organizacją ruchu naukowo-humanistycznego zajmowało się zrazu wspomniane „Deutsche Gesellschaft”. Dość późno, bo dopiero w roku 1844 założono „Altertums-Gesellschaft Prussia”, które, jak sama nazwa wskazuje, pielegnowało badania nad starożytnościami i nad sztuką; w tym

¹⁸ Zob. *Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku – Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele*, pod red. J. Serczyka i A. Tomczaka, Toruń 1989.

¹⁹ Zob. S. Kot, *Historia wychowania*, t. I, Warszawa 1934.

samym czasie zaczął też działać „Verein für die Fauna der Provinz Preussen”²⁰.

Na przeciwnym krańcu Pomorza założono: „Gesellschaft für Pommerische Geschichte und Altertumskunde” (1824), którego organem naukowym stały się zasłużone w ogłaszaniu badań historycznych „Baltische Studien” (od r. 1833). Towarzystwo to zapoczątkowało też badania nad językiem i kulturą Kaszubów. Wspólnym wysiłkiem trzech badaczy ze Szczecina i Gryfii, K. F. W. Hasselbacha, J. G. L. Kosegarten i F. V. Medema, w roku 1843 został wydany *Codex diplomaticus Pomeraniae*, odąd na wiele lat główne źródło wiedzy o przeszłości Pomorza Zachodniego do roku 1253. Warto tu dodać, że o objaśnienia wielu wyrazów słowiańskich występujących w dokumentach wydawcy zwrócili się do ówczesnego profesora uniwersytetu berlińskiego, Wojciecha Cybulskiego (1808-1867).

W Gdańsku, opierając się o stosunkowo silne środowisko naukowe, gimnazjalne, kontynuowało swoje prace wspomniane wyżej „Naturforschende Gesellschaft”. Dość liczny zespół profesorów gimnazjalnych w Toruniu nie zdobył się na stworzenie własnego towarzystwa naukowego; nastąpiło to dopiero w drugim półwieczu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie te usiłowania i przedsięwzięcia naukowo-organizacyjne wyrosły z inicjatywy samych uczonych, bez inspiracji instancji rządowych.

Takiej inicjatywy w pierwszej połowie XIX stulecia nie rozwinęli uczeni polscy; ci nieliczni z pochodzenia Pomorzanie, którzy nauką się interesowali, najczęściej emigrowali do Królestwa i Galicji (np. Samuel Bogumił Linde, autor znanego *Słownika języka polskiego*, Warszawa 1807-1814). Dopiero pod koniec tego pierwszego półwiecza, w okresie Wiosny Ludów, pojawiły się na Pomorzu Nadwiślańskim pierwsze zwiastuny własnego narodowego ruchu naukowego, głównie na terenie Ziemi Chełmińskiej. W tym czasie notuje się też pierwsze próby stworzenia własnych narodowych wydawnictw i pierwsze egzemplarze prasy, periodyków i książek (Szkółka Narodowa). Wraz z upadkiem samej „Wiosny” nowe dążenia, teraz już bardziej efektywne, pojawiły się pod koniec lat pięćdziesiątych i w bardziej zorganizowanej formie nieco później²¹.

²⁰ Monograficzne opracowanie: M. Niedzielska, *Niemieckie towarzystwa naukowe w Prusach Zachodnich w latach 1815-1920*, Toruń 1993; zob. też J. Staszewski, *Towarzystwa Naukowe w Gdańsku, Toruniu i Elblągu w XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, 40 (1975), s. 423-440.

²¹ Zagadnienie migracji i emigracji uczonych pomorskich wymaga osobnego opracowania; zob. J. Kostrzewski, *O emigrantach naukowych z Wielkopolski*, w: „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), s. 11-24.

Nieobecnością świecili też twórcy polscy na wyższych poziomach życia artystycznego i umysłowego, a nieliczne wyjątki pozwalają w tym bardziej jaskrawym świetle ukazać zastój spowodowany utratą własnego narodowego mecenatu instytucjonalnego i indywidualnego. Można zresztą to samo powiedzieć o zastoju twórczości artystycznej i literackiej u dominującej wówczas we wszystkich prowincjach niemieckiej elity społecznej. Po wstrząsie doznany na początku tego stulecia wszędzie obserwujemy nawrót do form okresu poprzedniego i ciągłość przeciętności. Państwo i społeczeństwo, najpierw leczące rany zadane w latach 1806-1814, zaczęło mobilizować odpowiednie środki do promowania twórczości dopiero w okresie liberalizmu za czasów króla Fryderyka Wilhelma IV (1840-1861). W pewnym stopniu objęło to także jego polskich poddanych. Dotyczyło to jednak głównie takich dziedzin, jak sztuka użytkowa, architektura, rzemiosło artystyczne itp.

W całym tym okresie na Pomorzu swój wpływ zaznaczyli tylko dwaj wielcy twórcy: architekt Karl F. Schinkel (1781-1841) i malarz Caspar David Friedrich (1774-1840), a choć pozostawili na Pomorzu wiele pomników i wytworów swojej działalności, to obaj byli tutaj przybyszami z zewnątrz.

Co się tyczy życia muzycznego i teatralnego, to odwołam się tutaj do celnego ujęcia tej kwestii przez Barbarę Zakrzewską-Nikiporczyk: „*Życie muzyczne na tych obszarach (tj. na całym Wielkim Pomorzu) rozwijało się w ramach dwóch narodowości [...]: polskiej i niemieckiej, w bardzo nierównych proporcjach, z wyraźną dominacją niemieckiego życia muzycznego. Sytuacja taka powstała z kilku powodów. Będąca pod zaborem pruskim ludność polska, skupiona najliczniej w granicach Prus Zachodnich (Królewskich), aż do lat 60. XIX w. (powstanie styczniowe) nie podejmowała prawie żadnych inicjatyw mających na celu podniesienie własnego życia gospodarczego, społecznego i kulturalno-oświatowego. Istniała znaczna przewaga wykształconych muzyków, m.in. dlatego, że Niemcy mieli lepsze możliwości zdobycia wykształcenia ogólnego na poziomie średnim, a zatem większa ich liczba mogła wstępować do wyższych instytucji muzycznych w Berlinie, Dreźnie, Lipsku i innych miastach. W sumie, niekorzystne dla Polaków warunki polityczne i społeczne uniemożliwiały tworzenie własnej kultury muzycznej*”²².

²² B. Zakrzewska-Nikiporczyk, *Życie muzyczne Pomorza w latach 1815-1920*, Gdańsk 1982, s. 169-170. Warto jeszcze przytoczyć wniosek końcowy: „Lata 1815-1920 były więc dla Pomorza, Prus Zachodnich i Królewca okresem, w którym utworzyły się sprzyjające warunki dla stałego i bujnego rozkwitu niemieckiego życia muzycznego we wszelkich jego przejawach. Jednocześnie powstały niekorzystne warunki dla rozwoju polskiej kultury muzycznej, której istnienie zaznaczyło się z dużym opóźnieniem (od lat 60.

Jedynym pozytywnym osiągnięciem tego okresu był silny, zorganizowany ruch śpiewaczy; dla jego rozwoju potrzebna była tylko dobra wola amatorów zgromadzonych w chórach; nie wymagał też nadmiernych środków finansowych. W sumie zabrakło instytucji narodowych, które by zastąpiły państwowe. Ludność polska była natomiast we wszystkich innych dziedzinach życia kulturalnego beneficjentem ogólnego postępu kulturowego na Pomorzu. Po Kongresie Wiedeńskim w polityce oświatowej i kulturowej władz pruskich pojawiły się i szybko rozwinęły nurty wzmożonej świadomości narodowej, które w II połowie tego stulecia przybrały rozmiary antagonistyczne. Po stronie pruskiej ujawniły się one dążeniami germanizacyjnymi w rozmaitych dziedzinach życia społecznego, zwłaszcza w szkolnictwie, natomiast po stronie polskiej wyzwołyły one reakcje obronne, zrazu dość słabe, a silniej wyartykułowane dopiero w okresie Wiosny Ludów, potem już świadomie i w sposób zorganizowany pod koniec tego stulecia.

Symbolem tych akcji obronnych, a zarazem twórczych, były nazwiska trzech działaczy. Są nimi: Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764-1855) i Gustaw Gizewiusz (1810-1848), których bez obawy o przesadę można nazwać „obrońcami” języka polskiego w nauczaniu szkolnym, zwłaszcza religii²³, oraz Florian Ceynowa (1817-1881), który również, pragnąc się przeciwstawić grożącej Kaszubom germanizacji, oparł program rozbudzenia ich świadomości narodowej przez nadanie ich mowie statusu własnego literackiego języka i w tym duchu przystąpił do tworzenia słownika ich języka i zapoczątkowania piśmiennictwa w ich własnej mowie; była to innowacja o doniosłych następstwach.

Działania tych dwu pierwszych od razu odniosły pozytywny skutek w rozporządzeniach Ministra Szkolnictwa (Kultus-Ministerium) z dnia 25 lutego 1843, znoszącego ograniczenia językowe z roku 1834 i przywracającego nauczanie języka polskiego w czytaniu i pisaniu, a także na lekcjach religii,

XIX wieku) w ograniczonym zakresie terytorialnym (Prusy Zachodnie) i tylko w dwóch dziedzinach: amatorski ruch śpiewaczy oraz badania folklorystyczne”.

²³ Wielką wartość zachowuje ciągle Księga pamiątkowa: *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764-1855*, pod red. Wł. Pniewskiego, Gdańsk 1933; wielką wartość zachowała również dokumentacja Gustava Giseviusa, *Die polnische Sprachfrage in Preussen* (1845); reedycję przygotował Wł. Chojnacki, Poznań 1961; informacje bibliograficzne o Mrongowiuszu, zob. *Bibliografia literatury polskiej – Nowy Korbut*, t. 5, Warszawa 1967, s. 354-361; to samo o Gizewiuszu, W. Chojnacki, *Przedmowa*, s. 7-14, oraz T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, s. 87-89.

obejmując tym również dzieci kaszubskie. Natomiast Florian Ceynowa, który był w jednej osobie zarówno instytucją formułującą program działania, jak i też od razu jego przez długi czas jedynym wykonawcą, czekał na kontynuatorów przez wiele jeszcze lat²⁴.

Wnioski końcowe

W sumie wśród podstawowych czynników kulturotwórczych na jednej linii umieszczam skutki reform uwłaszczeniowych, samorządowych i szkolnych. Na ich podłożu w II poł. XIX wieku wynikające z nich innowacje kulturotwórcze, które doznały uspołecznienia i stworzyły bazę cywilizacyjną dla wszystkich o wiele rozleglejszych poczynaniach kulturotwórczych w II połowie tego stulecia, teraz już w pełni zasilających takie same twórcze działania w życiu umysłowym społeczeństwa pomorskiego, zarówno niemieckiego, jak i polskiego (w tym także kaszubskiego i mazurskiego).

²⁴ Zob. J. Karnowski, *Dr Florian Ceynowa*, opr. J. Treder, Gdańsk 1977, podstawowe informacje: *Florian Ceynowa*, w: *Bibliografia literatury polskiej* (jak wyżej w przyp. 23), t. 13, Warszawa 1970, s. 326-330. Na szerokim tle A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski – Ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań 1950, s. 19-43; G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996; tenże, *Literatura kaszubska w rozwoju kultury narodowej i regionalnej* (w druku). W ujęciu syntetycznym F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej*, Gdańsk 1982, 35-65.